

Jak bezpiecznie wydzierżawić grunty rolne pod farmę fotowoltaiczną?

# Korzyści i zagrożenia

Rocznie z dzierżawy hektara gruntu pod instalacje fotowoltaiczne można uzyskać od 10 do 15 tys. złotych – uważają specjaliści w tej dziedzinie. Umowa dzierżawy nie powinna jednak obejmować okresu dłuższego niż 29 lat. Mogą się w niej czaić także inne pułapki.

– Dzierżawa gruntów pod farmy fotowoltaiczne to od kilku miesięcy bardzo popularny temat – mówi Karol Chyliński, radca prawny i prezes Rawicom Consulting Services (spółki zajmującej się rozwojem projektów budowy dużych instalacji fotowoltaicznych). – Właściciele gruntów powinni jednak zwrócić uwagę na zagrożenia. Umowa z inwestorem musi być dla nich bezpieczna.

Umowa dzierżawy gruntów pod panele fotowoltaiczne to tzw. umowa nazwana, opisana w art. 693 Kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2021 poz. 1509), który mówi, że podpisując umowę dzierżawy wydzierżawiający zobowiązuje się oddać dzierżawcy rzecz do używania i pobierania pożytków przez czas oznaczony lub nieoznaczony, a dzierżawca zobowiązuje się płacić wydzierżawiającemu umówiony czynsz. Może to być czynsz pieniężny lub świadczenie innego rodzaju. Może być również oznaczony w ułamkowej części pożytków.

A dlaczego umowa nie powinna obejmować okresu dłuższego niż 29 lat? – Ponieważ jest on uznawany za bezpieczny dla wydzierżawiającego – nie ma możliwości zasiedzenia gruntu przez dzierżawcę. Natomiast po 30 latach jest taka możliwość, nawet w złej wierze, oczywiście z ważnymi ograniczeniami w odniesieniu do gruntu rolnego – wyjaśnia prawnik. – Jest to też okres korzystny dla dzierżawcy – odpowiednio długi, żeby inwestycja się zamortyzowała, co trwa 6-8 lat, i w następnych latach przynosiła dochód. Ponadto, zgodnie z przepisami, umowa na 30 i więcej lat uznawana jest za umowę na czas nieoznaczony, co powoduje, że terminy wypowiedzenia określone są w Kodeksie cywilnym. W przypadku

dzierżawy na 29 lat przyczyny i terminy wypowiedzenia mogą określać strony umowy. Jeśli w tym czasie właściciel gruntu umrze, w prawa spadkodawcy wchodzi spadkobiercy, a umowa nie jest zagrożona.

Także wtedy, gdy właściciel daruje komuś lub sprzeda grunt, nowy właściciel zobowiązany będzie do przestrzegania umowy, która nadal obowiązuje.

## Nastłoneczniona działka

Zanim właściciel gruntu zdecyduje się na jego wydzierżawienie pod instalację fotowoltaiczną, powinien sprawdzić, czy działka spełnia określone warunki: powinna to być ziemia gorszej jakości (klasy od IV do VI), pochodzenia mineralnego, niezadrzewiona i w miarę wyrównana, a przede wszystkim dobrze nastłoneczniona, położona w sąsiedztwie sieci wysokiego lub średniego napięcia, ewentualnie w pobliżu głównego punktu zasilania (GPZ). – Im ta infrastruktura jest lepsza, tym wyższy czynsz można uzyskać – mówi prezes Chyliński. – Wydzierżawienie ziemi pod farmę fotowoltaiczną to dobre rozwiązanie dla właścicieli kilkuset hektarów, wśród których znaj-

dują się działki o gorszej klasie gleby, wymagające większych nakładów i przynoszące mniejsze korzyści. Tym bardziej, że dzięki temu rolnicy zyskują stały dochód (bez angażowania swoich środków i pracy) oraz możliwość uprawiania tych gruntów w pierwszym okresie obowiązywania umowy dzierżawy, zanim inwestor uzyska pozwolenie na budowę i rozpocznie stawianie instalacji fotowoltaicznej. A przy okazji promują ekologiczne rozwiązania.

– Większość działek na wsi położona jest w dużej odległości od linii wysokiego napięcia lub GPZ – nie pozostawia złudzeń Stanisław Myśliwiec, prezes Lubuskiej Izby Rolniczej, właściciel ponad 500-hektarowego gospodarstwa we wsi Dąbrowa. – Sam z chęcią wydzierżawiłbym 100 hektarów pod farmę fotowoltaiczną, ale żeby można było ją wpiąć w linię wysokiego napięcia, kabel musiałby biec kilkanaście kilometrów, przez Nową Sól i Zieloną Górę – mówi. – Co prawda linie średniego napięcia przyjmują do 2,5 MW mocy, ale tylko nowe. Starsze najczęściej w ogóle nie odbiorą prądu z instalacji fotowoltaicznych. A w mojej okolicy są tylko takie. Natomiast postawienie nowego GPZ

**Największa farma fotowoltaiczna w Polsce zajmuje ponad 100 ha. Powstała nie na gruntach rolnych, a na terenie Kopalni Adamów wydobywającej węgiel brunatny w gm. Brudzew w Wielkopolsce. Zaczęła produkować prąd w październiku. Składa się ze 155 554 modułów o mocy 455 W każdy (łącznie moc 70 MW). Kosztowała prawie 164 mln zł. Elektrownię w ciągu 180 dni zbudowało konsorcjum ESOLEO i PAK Serwis dla grupy ZE PAK, a w pracach brali udział m.in. byli górnicy, którzy zostali przekwalifikowani i realizują projekty związane z energią odnawialną, zamiast wydobywać węgiel. Farma ma produkować rocznie ok. 68 188 MWh energii, co przełoży się na roczne zmniejszenie emisji CO<sub>2</sub> o 56,7 tys. t. Instalacja powstała z inicjatywy Zygmunta Solorza, a jednym z odbiorców prądu będzie Grupa Polsat Plus.**



kosztuje około 20 mln złotych. Mało którego inwestora na to stać. Rolnicy muszą brać to pod uwagę podpisując umowę dzierżawy.

Nie tylko to. Teren pod dzierżawę nie powinien być objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, a jeśli taki istnieje, musi przewidywać możliwość realizacji inwestycji fotowoltaicznych. Nie może to być też obszar chroniony lub włączony w tereny Natura 2000.

Jeśli rolnik dysponuje odpowiednim gruntem i zgłosi się do niego firma, która chce wydzierżawić jego działki, właściciel gruntu powinien nie tylko liczyć na wielkie zyski, ale też znać zagrożenia.

### Jak sprawdzić inwestora?

– Największym ryzykiem jest podpisanie umowy dzierżawy z podmiotem, który nie prowadzi dalszych działań – twierdzi Karol Chyliński. – Żeby to ryzyko zminimalizować, warto przed podpisaniem umowy zweryfikować potencjalną drugą stronę umowy – sprawdzić, od kiedy firma działa na rynku, czy sama montuje instalacje, czy ma know-how. Jeśli nie jest to podmiot mający doświadczenie w realizacji takich instalacji, jeśli nie zajmuje się tym na co dzień, a tylko zbiera umowy dzierżawy, żeby potem mieć ich bogaty pakiet, to podpisanie takiej umowy jest dla rolnika bardzo ryzykowne – przestrzega.

– Niestety, 90 procent umów, które trafiają do mnie do zaopinio-

wania inicjowana jest przez firmy przygotowujące inwestycje, a nie przez właściwych inwestorów. Firmy te nie zamierzają na wydzierżawionych gruntach niczego postawić – twierdzi Bartosz Frymarkiewicz, radca prawny z Torunia, współpracujący z Kujawsko-Pomorską Izłą Rolniczą. – Blokują tylko tę ziemię i moc przyłączeniową na danym obszarze, ponieważ podpisują umowy z wszystkimi rolnikami wokół GPZ.

– Do mnie zgłasza się tygodniowo kilka takich firm, mimo że mam grunty położone daleko od GPZ – zdradza Stanisław Myśliwiec. – To zwykli naganiacze, którzy poczuli interes. Niektórzy mają w pakiecie kilkaset umów i ogłaszają, że wydzierżawią pod farmę fotowoltaiczną 100-150 hektarów. Jeśli nawet znajdą inwestora, rolnik będzie musiał dzielić się z nimi czynszem, bo taki zapis z reguły jest w umowach.

Prawnicy dodają, że jeśli przez kilka lat nic się na wydzierżawionych gruntach nie dzieje, dzierżawca się nimi nie interesuje, a po jakimś czasie rolnik np. odrolni je, podzieli na działki budowlane i sprzeda, dzierżawca natychmiast zgłosi się po swój udział w zyskach.

### Konieczne zabezpieczenia

Jak wskazują radcy prawni, w umowie obowiązkowo musi się znaleźć zabezpieczenie właściciela gruntu w przypadku niewywiązywania się przez dzierżawcę z obowiązków

oraz możliwość wypowiedzenia umowy, gdy inwestor nie uruchomi w określonym czasie instalacji fotowoltaicznej. Może mieć na to maksymalnie 5-6 lat, chociaż najczęściej farmy fotowoltaiczne powstają w ciągu 24 miesięcy od podpisania umowy.

– W umowach, które opiniuję, zwykle nie ma zapisów o możliwości rozwiązania umowy przez właściciela gruntu, jeśli dzierżawca nie rozpocznie inwestycji w ciągu 2-3 lat – przyznaje mec. Bartosz Frymarkiewicz. – W związku z tym umowa może obowiązywać latami, a właściciel ziemi nie dostanie czynszu, ponieważ w umowach najczęściej zapisano, że czynsz płatny jest dopiero po uruchomieniu instalacji. Zdarzają się też umowy, zgodnie z którymi wydzierżawiający nie może rozwiązać umowy, gdy dzierżawca dostał pozwolenie na budowę. A to przecież nic nie znaczy. Mając pozwolenie na budowę dzierżawca nie musi jej rozpoczynać jeszcze przez lata, a właściciel gruntów w tym czasie nie otrzyma czynszu.

Tymczasem w pierwszym okresie obowiązywania umowy, przez kilka lat, kiedy jeszcze właściciel może korzystać z wydzierżawionych gruntów, a inwestor kompletuje wszystkie decyzje i pozwolenia, powinien on płacić rolnikowi tzw. czynsz rezerwacyjny, nawet symboliczny – kilkaset złotych za ha. To wynagrodzenie może jednak przyjąć

REKLAMA



## DZIERŻAWIMY GRUNTY POD FOTOWOLTAIKĘ

### Nasza OFERTA

- ✓ Czynsz dzierżawy 12-15 tys/ha
- ✓ Czynsz inicjacyjny
- ✓ Pokrywamy koszty notarialne
- ✓ Pokrywamy koszty podatków

### WYMAGANIA działki

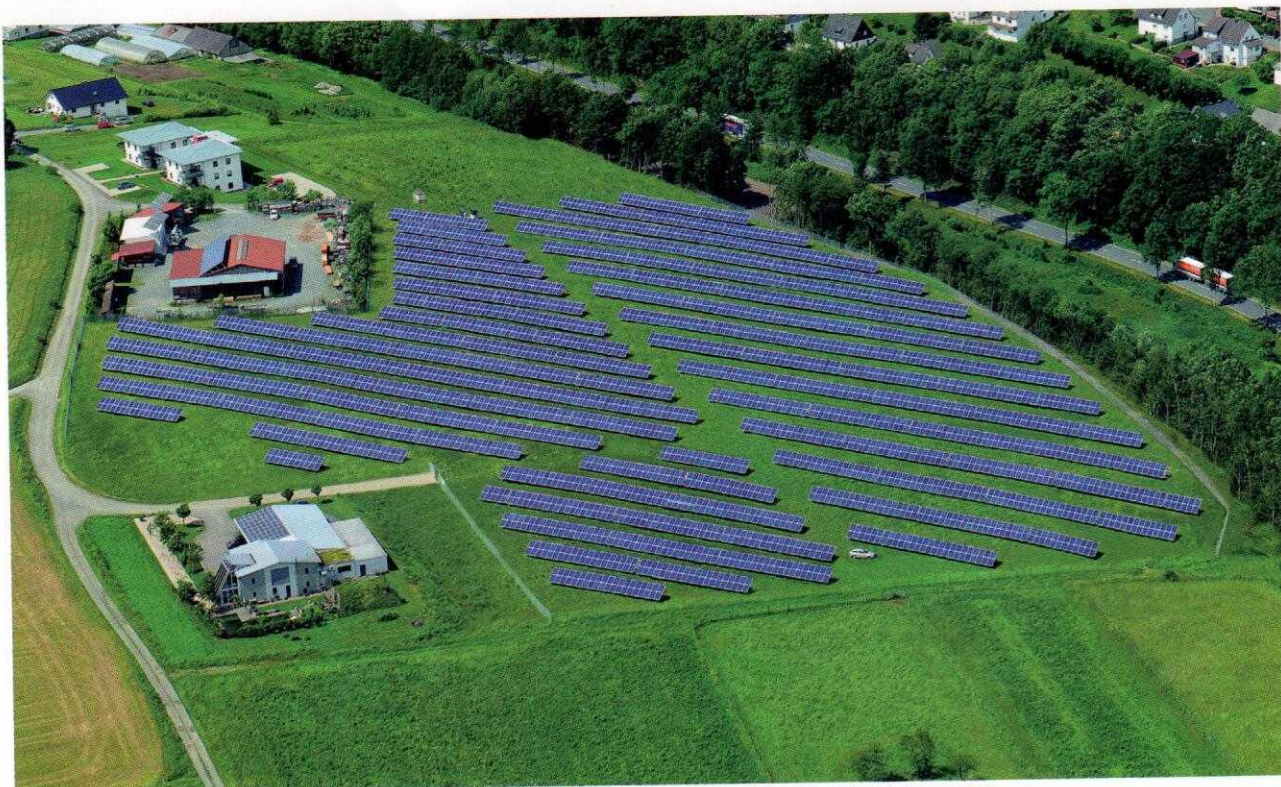
- ✓ Powierzchnia min. 1 ha
- ✓ Klasa gruntu IV, V, VI
- ✓ Tereny niezacienione
- ✓ Linia energetyczna w zasięgu wzroku

Zapraszamy do kontaktu:

[www.sunhunter.pl](http://www.sunhunter.pl)

Biuro Projektowe Sun Hunter  
Sunhunter sp. z o. o. Krasickiego 36A, 30-503 Kraków,  
biuro@sunhunter.pl, +48 790 705 735





Farma fotowoltaiczna w Czernikowie (woj. kujawsko-pomorskie), należąca do spółki Energa Wytwarzanie powstała w 2015 r. jako pierwsza taka instalacja w Polsce

różną formę. – Nasza firma proponuje premię za megawaty – po uzyskaniu pozwolenia na budowę jednorazowo wypłacamy właścicielowi ziemi 5 tysięcy złotych za każdy megawatt mocy przyłączeniowej dla farmy. Jeśli na przykład farma fotowoltaiczna ma 40 megawatów mocy, to zaraz po jej uruchomieniu właściciel gruntów otrzymuje 200 tysięcy złotych za to, że przez dwa lata rezerwowaliśmy jego działkę, mimo że mógł w tym czasie uprawiać tę ziemię i czerpać z tego korzyści – wyjaśnia mec. Chyliński.

– Jeśli zapisy umowy mówią o czynszu w pierwszym okresie jej trwania, jest on z reguły groszowy – twierdzi na podstawie własnych doświadczeń mec. Frymarkiewicz. – Widzę także inne „haczyki”, na przykład zapisy dotyczące zawarcia nowej umowy na życzenie dzierżawcy. To zabezpieczenie dzierżawcy, bo jeśli zapisano w umowie, że instalacja powstanie na przykład w cztery lata, to w czwartym roku dzierżawca żąda podpisania nowej umowy i terminy zaczynają biec od początku.

Niekorzystne dla właściciela ziemi jest też naliczanie czynszu od „zajętej powierzchni”, a za taką inwestor uważa wyłącznie tę, która znajduje się bezpośrednio pod panelami. Nie bierze pod uwagę dróg, ogrodzenia instalacji,

przerw między rzędami paneli, miejsca na okablowanie. Ponadto zdarza się, że bardzo duże obszary wokół instalacji są wyłączone z możliwości normalnego zagospodarowania – to powinno być ujęte w umowie i opłacone, a takie zapisy – zdaniem prawników – zdarzają się rzadko.

Standardowe zabezpieczenie (kaucja) zapisane w umowie równe jest wysokości rocznego czynszu dzierżawnego i złożone na osobnym koncie w banku. Zabezpieczeniem może też być gwarancja bankowa, gwarancja ubezpieczeniowa lub weksel. Można do umowy wprowadzić punkt o dobrowolnym poddaniu się karze przez inwestora w przypadku niewywiązania się z obowiązków. – Jeśli na przykład inwestor nie zapłaci rocznego czynszu, rolnik nie straci, może odzyskać pieniądze, rozwiązać umowę i zdecydować, co dalej zrobić z tym gruntem – mówi prezes Chyliński.

Nie może być jednak w umowie zapisu, że właściciel gruntów ma prawo przejąć instalację, nawet jeśli dzierżawca nie będzie się wywiązywał z obowiązków. To z kolei ma na celu ochronę inwestora.

### Coroczna waloryzacja

Ponadto w umowie powinny zostać dokładnie określone zasady walory-

zacji czynszu dzierżawnego (z reguły o procent inflacji) oraz jego wysokość w czasie budowy i demontażu instalacji.

Kiedy farma fotowoltaiczna zostaje przyłączona do sieci energetycznej, inwestor zaczyna płacić właściwy czynsz – obecnie jest to od ok. 10 tys. do ok. 15 tys. zł za ha dzierżawionej powierzchni rocznie. Ale waloryzację trzeba doliczyć do czynszu już po pierwszym roku od podpisania umowy dzierżawy. Jeśli ma ona służyć zabezpieczeniu właściciela gruntów, powinna być liczona tylko w górę. Tymczasem w umowach najczęściej spotyka się zapis, że waloryzacja naliczona będzie dopiero po 5-6 latach trwania umowy.

– Wdzierżawiając 50 hektarów pod panele fotowoltaiczne i zakładając, że czynsz zapisany w umowie wyniesie 10 tysięcy złotych za hektar za rok, przez 27 lat właściciel gruntów zarobi 13,5 milionów złotych, a przy minimalnej 2-procentowej waloryzacji rocznej – 18 milionów złotych – oblicza Karol Chyliński. – To duża różnica.

### Podatki płaci dzierżawca

W umowie dzierżawy trzeba zapisać, że wszystkie koszty inwestycji ponosi inwestor. Dotyczy to też



podatków – obowiązujących obecnie oraz wszystkich nowych, jeśli takie zostaną wprowadzone w okresie objętym umową.

To bardzo ważne, bo rolnicy muszą pamiętać, że kiedy na ich gruncie stanie farma fotowoltaiczna, nie będą już płacić podatku rolnego (ten obejmuje tylko grunty wykorzystywane rolniczo, a nie te, na których prowadzona jest działalność gospodarcza) tylko znacznie wyższy podatek od nieruchomości. Jego wysokość określa gmina. Wynosi on teraz średnio ok. 90 gr/m<sup>2</sup> i jest płatny każdego roku w kwartalnych ratach przez właściciela działki na podstawie decyzji wydanej przez urząd gminy. Inwestor powinien przed terminem płatności podatku przelać odpowiednie środki na konto rolnika, ażeby ten mógł opłacić podatek od nieruchomości. Rolnik każdorazowo (cztery razy w roku) powinien wysłać mu potwierdzenie płatności podatku. – *W przypadku nieuregulowania tej kwestii w umowie podatek będzie musiał zapłacić właściciel działki z własnych środ-*

*ków, a dopiero później domagać się refundacji czy zwrotu kosztów od dzierżawcy. To niekorzystne rozwiązanie – przestrzega Karol Chyliński.*

– *Natomiast podatek od budowl – 2 procent wartości farmy fotowoltaicznej płaci dzierżawca (inwestor) – dodaje Witold Chmarzyński, radca prawny, ekspert w zakresie OZE. – Tu nie ma ryzyka, że obciąży on właściciela ziemi.*

Po zamontowaniu paneli fotowoltaicznych dbanie o teren, na którym stoi farma to obowiązek inwestora, chyba że strony osiągną porozumienie i przykładowo właściciel gruntu zgodzi się za wynagrodzeniem wykaszować trawę czy wycinać krzewy.

### Konkrety po podpisie

Ostateczny obszar, na którym stanie instalacja fotowoltaiczna znany będzie dopiero po zakończeniu procesu projektowania i po zdobyciu wszystkich decyzji, a więc już po podpisaniu umowy dzierżawy. – *Może się bowiem zdarzyć, że urząd nakaże przesunięcie instalacji, odsunięcie jej od jakichś zabu-*

*dowań – mówią prawnicy. – Mimo tego, w umowie powinien zostać określony obszar dzierżawy. Należy podać współrzędne lokalizacyjne, numery działek, obrębów, numery ksiąg wieczystych, ewentualnie obszarów niepodlegających wyłączeniu, a położonych na wymienionych działkach. Przyda się też mapa, jako załącznik do umowy, z wyrysowanym obszarem dzierżawy, przy czym obszar dzierżawy nie może uniemożliwiać wykorzystania terenów niewchodzących w skład farmy fotowoltaicznej. Trzeba też zwrócić uwagę na drogi dojazdowe do farmy fotowoltaicznej, żeby na przykład po uprawach na gruntach dobrej jakości nie jeździły ciężarówki przewożące panele. Umowa powinna oczywiście określać zakres prac, do których inwestor będzie uprawniony na wydzierżawionej nieruchomości.*

Jeśli jest taka konieczność, inwestor musi (też za wynagrodzeniem) ustanowić służebność działek, pod którymi na głębokości ok. 1,5 m położy kabel łączący instalację z głównym punktem zasilania.

REKLAMA



www.pcwoenergy.pl

dzierzawa@pcwoenergy.pl

## ZARABIAJ NA DZIERŻAWIE GRUNTU

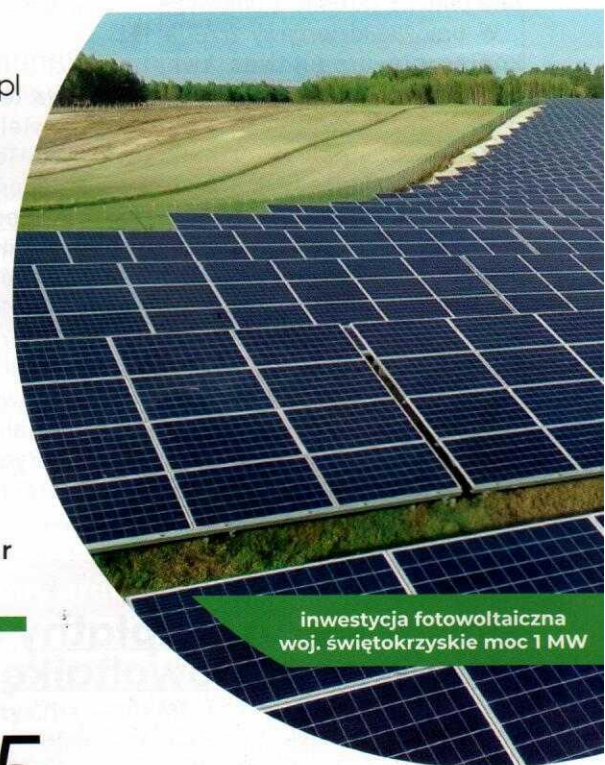
płacimy do

# 15 000 zł

za hektar

SKONTAKTUJ SIĘ

tel. 512 243 465



inwestycja fotowoltaiczna  
woj. świętokrzyskie moc 1 MW

✓ Bezpłatna weryfikacja gruntu

✓ Brak ukrytych kosztów  
pokrywamy kwotę podatku

✓ Wszystkie decyzje i pozwolenie  
uzyskujemy samodzielnie

✓ Dzierżawimy grunty i budujemy  
farmy bez pośredników

✓ Umowa na 29 lat

✓ Zabierzemy instalację z gruntu  
po zakończeniu dzierżawy



– Zdarza się, że sąsiad właściciela gruntów na to się nie zgadza, warto więc jeszcze przed podpisaniem umowy ustalić, którędy może przebiegać kabel i czy przypadkiem na jego drodze nie ma przeszkód nie do pokonania – na przykład rzeki lub innego utrudnienia – radzi Karol Chyliński i dodaje że, inwestor powinien też przed podpisaniem umowy dzierżawy sprawdzić moc przyłączeniową i warunki przyłączenia do sieci stawiane przez zakłady energetyczne, ponieważ jest to kluczowa kwestia, decydująca o powodzeniu projektu.

### Kto usunie instalację

Mec. Frymarkiewicz zwraca uwagę na jeszcze jeden zapis w umowach, który wzbudził jego podejrzenia. Chodzi o punkt, który mówi, że jeśli na dwa lata przed końcem umowy wydzierżawiający nie powiadomi dzierżawcy, że chce rozwiązać z nim umowę, to przedłuży się ona automatycznie na ponad 30 lat. A przecież po kilkudziesięciu latach od podpisania umowy można o tym terminie zapomnieć. Należy więc taki punkt wykreślić z umowy.

W umowie dzierżawy trzeba też koniecznie uregulować kwestię usunięcia i prawidłowej utylizacji instalacji fotowoltaicznej po zakończeniu okresu dzierżawy. Na podstawie Kodeksu cywilnego taki obowiązek ciąży na inwestorze (dzierżawcy). – *Zapisy umowy muszą też zobowiązywać inwestora do przywrócenia charakteru działek, na których stała farma fotowoltaiczna do gruntów rolnych lub nieużytków w ewidencji gruntów. Inwestor musi sam wystąpić do urzędu gminy o zmianę wpisu – dodaje mec. Witold Chmarzyński. – Odpowiednie*

*zaświadczenie dzierżawcy musi przedstawić właścicielowi ziemi. Wtedy urząd gminy powróci do naliczania podatku rolnego.*

– *Jeśli inwestor nie usunie instalacji, rolnik powinien zlecić to specjalistycznej firmie, która zutylizuje panele za pieniądze z kaucji wpłaconej wcześniej przez dzierżawcę – podpowiada Karol Chyliński.*

– *A nawet jeśli rolnik miał sam zapłacić za utylizację po 20 latach dzierżawy, to będzie ona nadal dla niego opłacalna – uważa Witold Chmarzyński. – Najbardziej wrażliwy jest roczny czy dwuletni okres po rozpoczęciu dzierżawy. Później ryzyko z każdym rokiem spada. Koszty utylizacji instalacji też będą się zmniejszać.*

I na koniec – w umowie nie powinno być zapisu, że sądem właściwym do rozstrzygnięcia sporów jest sąd w miejscu siedziby dzierżawcy. – *Firma może zmienić właściciela, z polskiej zrobić się zagraniczną i właściciel gruntów szuka wtedy wiatru w polu – mówi Bartosz Frymarkiewicz. – Sąd powinien być właściwy dla miejsca zamieszkania wydzierżawiającego grunty.*

### Panele na kilku hektarach

Na razie na gruntach rolnych stoi niewiele instalacji fotowoltaicznych. Te najbardziej znane to farmy Polenergia, polskiej prywatnej grupy energetycznej, która powstała w wyniku konsolidacji dwóch grup aktywów kontrolowanych przez Kulczyk Holding (Polish Energy Partners SA, skoncentrowanej na produkcji energii elektrycznej z farm wiatrowych oraz Grupy Polenergia, specjalizującej się w wytwarzaniu, dystrybucji, sprzedaży i obrocie energią elektryczną i świadectwa-

mi pochodzenia). Polenergia jest właścicielem ośmiu farm fotowoltaicznych we wsi Kruszyna pod Sułchowem (woj. lubuskie), o łącznej mocy ok. 8 MW, zajmujących łącznie 16 ha. Na 8 ha stoi 30 tys. paneli, a na pozostałej powierzchni założone zostały łąki kwietne i pasieka z 10 rodzinami pszczelimi. Elektrownia działa od listopada 2019 r., a jej szacowana roczna produkcja wynosi 8 GWh (przez 25 lat), co odpowiada rocznemu zapotrzebowaniu na energię 4,5 tys. gospodarstw domowych. Dodatkowo Polenergia uzyskała wsparcie w aukcji w 2020 r. dla kolejnych projektów o planowanej łącznej mocy zainstalowanej 28 MW. – *Stawiamy na rozwój farm fotowoltaicznych, które po energetyce wiatrowej staną się drugim ważnym segmentem produkcji energii z OZE. Swoimi inwestycjami wpisujemy się w trend dynamicznego rozwoju rynku fotowoltaiki w Polsce, który przyczynia się do działań na rzecz ochrony klimatu i gospodarki niskoemisyjnej – podkreśla Michał Michalski, prezes Polenergii.*

2,3 ha zajmuje z kolei działająca od 2015 r. farma fotowoltaiczna w Czernikowie (woj. kujawsko-pomorskie), należąca do spółki Energa Wytwarzanie w Gdańsku (cała jej powierzchnia to prawie 8 ha). Składa się z 16 tys. paneli i ma moc ok. 4 MW. Szacowana roczna produkcja to 3,5 GWh, co wystarczy na pokrycie zapotrzebowania na prąd 1,6 tys. gospodarstw domowych. W 2014 r. Energa oddała do użytku znacznie mniejszą farmę fotowoltaiczną Delta w Gdańsku, która składa się z ponad 6 tys. paneli o mocy zainstalowanej 1,63 MW. ■

Małgorzata Felińska  
Fot. Energa Wytwarzanie

REKLAMA

## Umów się na bezpłatny audyt działki pod fotowoltaikę

Zadzwoń 572 181 143  
lub napisz hello@greengenius.pl

GREEN  
GENIUS